Należność pocztowa uiszczona ryczałtem. 119

Łódzki Głos Obywatelski

Pismo poświęcone sprawom właścicieli realności i stanu średniego

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 70 groszy

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 116-17
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia: wiersz mm jednołamowy 20 gr., w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty

№ 11 (74) Łódź, listopad 1934 r. Rok VI

Własność nieruchoma a reforma sądownictwa pracy.

Nowe rozporządzenie krzywdzi właścicieli nieruchomości.

Z dniem 1 stycznia 1935 roku wejdzie w życie i zacznie obowiązywać Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Sądach Pracy.

Główne zmiany, jakie wprowadza to rozporządzenie, dotyczą ustroju sądów pracy i ich postępowania. Reforma prawa ma na celu w znacznej przynajmniej mierze uczynienie *wymiaru sprawiedliwości szybkim i uproszczonym* w stosunku do systemu obowiązującego dla sądów powszechnych.

Z uznaniem powitać należy takie np. przepisy, że sprawa winna być wyznaczoną na wokandę w ciągu 2 tygodni od daty wniesienia jej do Sądu, że wyrok I-ej instancji jest natychmiast wykonalny, apelacja nie wstrzymuje wykonalności nawet względem Skarbu Państwa i przedsiębiorstwom państwowym itp. Dużo swobody pozostawia się stronom, by miały możność zlikwidowania sporu na drodze postępowania polubownego (postępowanie przed wyznaczeniem rozprawy, poddanie sporu sądowi polubownemu lub instytucji rozjemczej powołanej przez układ zbiorowy, zawarcie ugody przed Sądem).

Co jednakże przedewszystkiem na tem miejscu podkreślić wypada, — to przejrzyste ustalenie w tekście rozporządzenia zakresu właściwości Sądów Pracy.

Jakkolwiek pewne sprawy karno-administracyjne wyłącza się z właściwości sądowej, powiększając tem samem kompetencje inspekcji pracy, — to wszakże, jeśli chodzi o sprawy cywilne, właściwość tę się rozszerza w szczególności przez wyraźne zaznaczenie, że „z zakresu właściwości nie są wyłączone spory dotyczące mieszkań stanowiących uposażenie służbowe lub znajdujących się w domach fabrycznych i kopalnianych (familijnych), a zajmowanych w związku ze stosunkiem pracy, — o ile spory te ulegają rozpoznaniu w drodze sądowej".

Charakter służbowy lokalu może być ustalony drogą wykładni umowy zawartej pomiędzy stronami. Specjalne jakieś zastrzeżenie w umowie nie jest potrzebne dla nadania lokalowi charakteru służbowego. Samo urządzenie lokalu nie musi wskazywać na służbowy jego charakter. Gdy jednakże, przykładowo rzecz biorąc, rozchodzić się będzie o lokal zajmowany przez dozorcę domowego poprzednio w charakterze lokatora i tu właściwym będzie Sąd Pracy.

Niekorzystnie dla właścicieli nieruchomości przedstawia się sprawa przedstawicielstwa w sądownictwie pracy. Ponieważ ogół członków stowarzyszeń, na które życie organizacyjne własności miejskiej jest rozczłonkowane, nie zatrudnia dostatecznej dla reprezentacji własności przez swych ławników — ilości pracowników w myśl art. 7 § 3 rozporządzenia, własność miejska na rok 1936 t. j. z upływem kadencji dotychczasowych ławników będzie narażona na utracenie w sądownictwie pracy dotychczasowej silnej dość reprezentacji. Zmianę podstaw t. zw. klucza, podług którego powoływani będą ławnicy uznać należy w tych warunkach za pomyślaną ze szkodą w każdym razie dla własności nieruchomej miejskiej.

Dlatego też w tym kierunku spodziewać się wypada pewnych enuncjacyj i posunięć.

Jerzy Koenigstein, adwokat
Warszawa.

Sprawa wywózki śmieci.

W tych dniach odbyła się w Zarządzie Miejskim w Łodzi pod przewodnictwem komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego konferencja, poświęcona sprawie racjonalnego urządzenia wywózki śmieci w Łodzi, w której udział wzięli naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowski, inspektor sanitarny dr. Misjon i radca prawny Magistratu dr. Szarogroder oraz ze strony właścicieli nieruchomości — pp. Pogonowski, Bartczak, Fajn i Król.

Zarząd Miejski przedstawił swoją propozycję rozstrzygnięcia tego problemu przez uruchomienie taboru samochodowego, któryby zabierał codziennie ze wszystkich domów ustawione tam metalowe skrzynie na śmiecie, a wzamian pozostawiał skrzynie próżne.

Na posiedzeniu tem konkretnej decyzji nie powzięto i sprawę odłożono aż do zebrania potrzebnych danych i przedstawienia postulatów przez właścicieli nieruchomości.

W związku z odbytą konferencją nadesłano nam ze strony zainteresowanej uwagi krytyczne odnośnie projektu magistrackiego wraz z projektem innego rozwiązania tej kwestji.

Ze względu na to, że sprawa ta jest w chwili obecnej aktualna i realizacja projektów magistrackich możliwa jest już w najbliższej przyszłości, podajemy poniżej wspomniane uwagi, prosząc zarazem, aby w sprawie tej, jako bardzo ważnej i dotyczącej bezpośrednio właścicieli nieruchomości, wypowiedzieli się i inni czytelnicy.

„Uruchomienie taboru samochodowego jest rzeczą wielce kosztowną, — nie mniej kosztowne jest samo jego utrzymanie, jak również utrzymanie niezbędnej administracji. Inwestycje te i stałe wysokie koszta handlowo-administracyjne oraz amortyzacja włożonego w tabor kapitału w konsekwencji obarczy właścicieli domów i to w stopniu, jak na dzisiejsze kryzysowe czasy zbyt wysokim; a przecież wiemy, jak własność nieruchoma ugina się dzisiaj pod licznemi ciężarami podatkowemi.

Stwarzanie zatem nowego zbyt obciążającego podatku jest rzeczą wprost nie do pomyślenia. I nad tem właśnie ojcowie miasta winni zastanowić się i przed wprowadzeniem swego projektu w czyn, znaleźć inny sposób wyjścia.

Na tem miejscu notujemy jeszcze następujące ujemne strony wymienionego projektu.

Zwożenie śmieci odbywać się będzie albo do zwałów wpobliżu miasta, albo też do zakładu utylizacyjnego. Zwózka do zwałów nie rozstrzyga w całości zagadnienia higjeny i zdrowotności, gdyż na „centralne śmietnisko" to uda się cała armja biedoty, poszukując tam wiadomego źródła zarobku; siłą rzeczy zatem powracać będzie ze zdobytemi trofeami znów do miasta, spełniając z powodzeniem rolę sumiennego rozsadnika wszelkich chorobotwórczych bakteryj.

O ileby zaś Zarząd Miasta, względnie koncesjonarjusz-monopolista wybudować mieli racjonalny zakład utylizacyjny, to w tym wypadku bardzo wysokie koszta tego przedsięwzięcia znów w dwójnasób odbiłyby się na kieszeniach właścicieli domów.

Z tych poruszonych tylko w zarysie przyczyn o wiele bardziej przemawia do naszego przekonania przedstawiony nam projekt odśmiecania miasta zapomocą tak zw. **„pieców ekonomicznych"**. Koncepcja ta oparta jest na nowym wynalazku polskim i usuwa wszelkie trudności, odpowiadając wszelkim wymaganiom higjeny i pozwalając bardzo niewielkiemi inwestycjami na dokonywanie oczyszczania ze śmieci miasta przez poszczególną zosobna każdą nieruchomość. Koszt budowy takiego ekonomicznego pieca, w zależności od wielkości domu — wynosi od 250 do 600 złotych, zaś samo spalanie śmieci i odpadków od 20 do 45 groszy dziennie. Przytem temperatura takiego pieca wynosi od 450 do 550 st. Cls., co jest dostateczną gwarancją zupełnego odkażania.

Wobec rażącej różnicy inwestycyj i kosztów należy oczekiwać, iż Zarząd Miasta tą drugą koncepcją zainteresuje się bliżej. Coś, z anormalnym stanem dzisiejszych śmietnisk uczynić należy i to jaknajprędzej, byleby tylko nie wprowadzać taborów samochodowych, które obok zakładu utylizacyjnego są może pomysłem wyśmienitym, lecz niestety, przy dzisiejszej konjunkturze gospodarczej i przy biedzie w naszem mieście, — projektem przedwczesnym".

O wznowienie działalności emisyjnej towarzystw kredytowych miejskich.

Prezes Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi p. **Józef Pogonowski** poruszył w „Głosie Miast” sprawę wznowienia emisji listów zastawnych przez towarzystwa kredytowe miejskie.

Zdaniem autora, w chwili obecnej istnieją warunki dla podjęcia działalności emisyjnej ze względu na korzystne kształtowanie się kursu listów zastawnych, wskazujące na panującą na rynku płynność. Wznowienie emisji listów zastawnych jest tem bardziej uzasadnione, że ogólna ilość listów zastawnych, znajdujących się obecnie w obiegu w Łodzi (72.000.000) — jest niezmiernie mała w stosunku do ilości listów wypuszczonych przed wojną (60.000.000 rubli = 300.000.000 złotych).

Poza tem przemawia za tem szereg momentów o charakterze inwestycyjnym: w Łodzi podjęte zostały prace kanalizacyjne i wodociągowe. Trudno wyobrazić sobie, aby przeprowadzenie tych prac było możliwe bez wydatnego gotówkowego udziału właścicieli nieruchomości. Kwestja zaprowadzenia urządzeń kanalizacyjnych jest ściśle związana z udostępnieniem obywatelom miejskim i to w jaknajkrótszym czasie, — kredytu długoterminowego w drodze emisji listów zastawnych. Wznowienie emisji w obecnej chwili jest aktualne również i ze względu na konieczność dokonania przeróbki większych mieszkań na mniejsze. Wskutek powszechnego zubożenia ludności większe mieszkania świecą pustkami, narażając właścicieli nieruchomości na dotkliwe straty. Ludność miasta nie może pozwolić sobie na opłacenie wysokiego komornego w większem mieszkaniu i przeprowadza się do lokali mniejszych, powodując w ten sposób brak wolnych jedno- lub dwuizbowych lokali. Uruchomienie kredytu długoterminowego w postaci pożyczek Towarzystwa Kredytowego dałoby możność właścicielom nieruchomości przerobienia większych mieszkań na mniejsze, zaspokoić obecnie wielki popyt i nie narażają zarówno właścicieli domów, jak i Skarbu Państwa na straty z powodu niepłaconego komornego i podatków.

Przewidując ewentualne zarzuty, że wznowienie emisji listów zastawnych pogorszy płynność na rynku pieniężnym, przeciwstawia autor propozycję ułożenia planu organizacyjnego, umożliwiającego regulowanie chłonności rynku dla listów zastawnych, t. j. ograniczenie rozmiarów nowej emisji.

Działalność Urzędu Rozjemczego w Łodzi w latach 1919—1934.

W Dzienniku Zarządu m. Łodzi ogłoszone zostało sprawozdanie z działalności Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Łodzi za okres piętnastoletni t. j. od 1 września 1919 r. do 1 września 1934. Jak wynika ze sprawozdania, w okresie tym w poszczególnych latach wniesiono do Urzędu Rozjemczego

od 1 września do końca roku	1919	— 673	spraw
w roku	1920	— 1082	„
„	1921	— 5708	„
„	1922	— 3919	„
„	1923	— 4311	„
„	1924	— 9682	„
„	1925	— 3896	„
„	1926	— 2892	„
„	1927	— 2433	„
„	1928	— 2209	„
„	1929	— 1928	„
„	1930	— 1761	„
„	1931	— 1650	„
„	1932	— 1446	„
„	1933	— 1131	„
od 1. I. do 1. IX. „	1934	— 620	„
Ogółem		45.341	spraw.

Z wniesionych 45.341 spraw zakończonych zostało 44.979, pozostałe 362 spraw pozostają w biegu do rozpatrzenia.

Odwołań od orzeczeń Urzędu Rozjemczego wniesiono do Sądu Okręgowego w 5782 sprawach, z których 4753 Sąd Okręgowy zatwierdził, a 648 uchylił.

W celu określenia ceny najmu z roku 1914 za sporne lokale, Urząd Rozjemczy wydelegował komisję w 25.019 sprawach.

Stan przyłączeń do sieci kanalizacyjnej.

Wśród władz miejskich i państwowych w Łodzi rozpowszechnione jest mniemanie, jakoby właściciele nieruchomości opieszale wykonywali przyłączenia kanalizacyjne. Przeczą temu w sposób najoczywistszy cyfry. Jak bowiem wynika z danych Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, na 1193 nieruchomości, objętych pierwszemi trzema strefami przymusu, z wyłączeniem karłowatych, nienadających się do skanalizowania, dotychczas skanalizowanych zostało 714 posesyj. Oprócz tego przyłączono także do sieci miejskiej 45 nieruchomości, należących do strefy czwartej.

Ogólny stan wykonanych i podlegających wykonaniu przyłączeń kanalizacyjnych przedstawia się jak następuje:

Strefy	Nieruchomości			Skanalizowano			Pozostaje do skanalizowania
	objęte przymusem kanalizacyjnym	nie nadające się do skanalizowania	podlegające przymusowi	przed ogłoszeniem przymusu	po wprowadzeniu przymusu	razem	
I	287	5	282	120	150	270	12
II	377	77	300	66	188	254	46
III	645	34	611	123	67	190	421
IV	865	251	614	—	45	45	569
	2174	367	1807	309	450	759	1048

Przymus kanalizacyjny obowiązuje w Łodzi dopiero od trzech lat, nie można więc powiedzieć, że przyłączenie w tym okresie 759 nieruchomości — to mało. Tego rodzaju inwestycje rozkładane są zwykle na całe pokolenia, dla jednego bowiem stanowią one nadmierny ciężar. Już dotychczas właściciele domów w Łodzi wyłożyli na skanalizowanie domów około 1 miljona złotych. Że prace takie nie mogą postępować w tempie tak szybkiem, jakby niektórzy tego chcieli, świadczy przykład Warszawy, gdzie pomimo, iż kanalizacja przeprowadzona została **prawie 50 lat temu**, nieruchomości przyłączonych do miejskiej sieci kanalizacyjnej jest wszystkiego 5639.

Komunikat.

Wzrastająca ostatnio niesolidność lokatorów i powtarzające się fakty złośliwego zalegania z zapłatą komornego, zmuszają właścicieli nieruchomości do zasięgania dokładnych informacyj o wypłacalności reflektantów na mieszkania.

Czyniąc zadość tym potrzebom, Stowarzyszenie nawiązało kontakt z jedną z najpopularniejszych wywiadowni handlowych na terenie naszego miasta, dzięki czemu Stowarzyszenie jest w możności udzielania właścicielom nieruchomości szczegółowych informacyj o stanie majątkowym lokatorów.

Upraszamy przeto zainteresowanych właścicieli nieruchomości o zgłaszanie się w powyższych sprawach do biura naszego Stowarzyszenia.

Centralne Stowarzyszenie
WŁAŚC. NIERUCHOMOŚCI M. ŁODZI
i Województwa Łódzkiego w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 46.

Mowa polska w Łodzi.

Wielki ośrodek włókienniczego przemysłu i drugie co do liczebności mieszkańców miasto w granicach współczesnej Rzeczypospolitej ma ludność etnicznie różnorodną, bo trójplemienną i trójjęzykową tem samem.

Są to Polacy, Żydzi oraz Niemcy. W biskupiem niegdyś miasteczku mieszkają przed stupięćdziesięciu laty sami tylko Polacy, rzemieślnicy i rolnicy jednocześnie.

Mówią tak, jak okoliczne wioski w ziemi łęczyckiej i sieradzkiej, nie wyróżniając się niczem.

Nie zmieniają tu niczego Żydzi, którzy zjawiają się od zachodu na przełomie XVIII i XIX wieków, początkowo bardzo nieliczni. Najpóźniej przybywają Niemcy.

Za pruskich rządów, przed 1807 rokiem osiadają we wioskach pod Łodzią, na gruntach zabranych biskupom kujawskim, albo we włościach kameralnych, państwowych.

Po latach kilkunastu będą to nowi już koloniści, rękodzielnicy i włókniarze, sprowadzani przez rząd Kongresowego Królestwa dla uprzemysłowienia kraju.

Początkowo, w latach 1820—1840 — w grupach licznych, dalej — raczej już w pojedynkę.

Do polskiej mowy miasteczka nad Jasienią i Łódką wnoszą ci obcy fabrykanci, jak ich urzędowy język nazywa, — dużo zwrotów, przedewszystkiem technicznych.

I to, co słusznie zauważa Paweł Hulka-Laskowski w swej książce — Mój Żyrardów — można w zupełności zastosować do Łodzi.

Więc tkacz jest webrem, albo lonwebrem, tkalnia — webernią, cewiarka — szpulerką, czółenko tkackie — szycą i płocha — blatem.

W maszynowniach są wówczas, przed laty, sztamajzy, bory, borlagi, szajby...

Zamiast wątku i osnowy występuje szus i keta, zamiast krochmalu — szlicht, a wykończalnia jest zawsze apreturą, którą na swój sposób swojską lapreturą nazywa robotnik Socha w Reymontowskiej epopei o Łodzi.

Po pracy bywa fajrant, a przy tygodniowej wypłacie — glajcha, znana również murarzom.

Dopiero w latach ostatnich, kiedy wojsko, urzędy i życie codzienne wśród polskiego otoczenia działają w Łodzi coraz silniej — zanika szybko ta swoista gwara weberska.

Nie bez znaczenia jest tu i szkolnictwo, szczególnie zawodowe, które daje mnóstwo łatwych i dobrych terminów na miejsce gwarowych określeń...

Innemi drogami idą w Łodzi wpływy żargonu.

Roznosi je handlarz podwórzowy, popularny handełes, po całem mieście, a w dzielnicy staromiejskiej — góruje ta mowa ponad każdą inną.

Skupiona tam masa żydowska używa wyłącznie prawie żargonu, który rozwija się nawet dość znacznie dzięki książkom, prasie i odrębnym, żargonowym szkołom.

Nieliczni mieszkający tam Polacy i Niemcy przejmują mimowoli niektóre zwroty tej mowy ghetta i bachor, bajgel, czy ganef występują na terenie całej Łodzi, u ludu polskiego, który nie zna zazwyczaj dokładnie ich szczególnego pochodzenia.

Wolna od takich naleciałości jest w Łodzi współczesnej mowa inteligencji, przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego, zawodów wyzwolonych i prasy, biuralistów oraz urzędników różnego rodzaju.

Ale nie jest to mowa łódzkiego ludu, a jej poprawna i książkowa często forma idzie za ogólnopolskiemi wzorami i stąd nie może być językowo ciekawą.

*

Pozostaje dialekt, że tak powiemy, robotnika łódzkiego, słownictwo mas ludowych z Chojen i Bałut, albo i z dalszych nieco wiosek polskich pod miastem, jak Retkinia, Stoki, Widzew, Rogi, Wiskitno.

Bo przecież robotnik łódzki jest w drugiem, niekiedy tylko i w trzeciem pokoleniu potomkiem pańszczyźnianych chłopów z sieradzkich, czy łęczyckich okolic, który dopiero od 1864 roku, po uwłaszczeniu ściąga do Łodzi...

Tutaj staje się wolnym proletarjuszem-najmitą i stanowi w obecnej chwili 60% przynajmniej całej ludności miasta.

Naukowe badania mowy tego fabrycznego ludu w Łodzi prowadzić można dwiema metodami.

Można to czynić w samej Łodzi, przez rekonstrukcję i zbieranie wyrazów o brzmieniu dawnem, albo też inaczej, właśnie na terenach łęczycko-sieradzkich, jak to ostatnio dla łódzkiej komisji językowej czyni młody badacz Zdzisław Stieber.

Na terenie województwa łódzkiego zwiedza on 42 miejscowości, zapisując wszędzie odrębności gwarowe, fonetyczne i wyrazowe...

Pod samą Łodzią czyni takie poszukiwania w Kazimierzu, Kruszowie i Wiskitnie.

Z miesiąca na miesiąc.

Nieco o dzienniku, wychodzącym co miesiąc. — Podatkowe emocje. — Zagadkowy dumping. — Porządek musi być.

Jakie pismo jest najbardziej interesujące?

Zapytanie niebezpieczne. Z racji, że tak powiem współżycia (trudno nazwać współpracą tych kilkadziesiąt wierszy raz na miesiąc) z „Łódzkim Głosem Obywatelskim" uważać winienem, że jednem z naj... naj... a więc najpożyteczniejszych, najciekawszych, najbardziej interesujących wydawnictw jest właśnie „Łódzki Głos"...

Jednem. Ale drugiem, w tym chociażby tylko miesiącu, w listopadzie, bardzo zajmującem wydawnictwem jest... „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi".

Ciekawy jest cały numer. Przejrzyjmy go chociaż pobieżnie: najprzód dowiemy się, że wprowadzenie zmian w komunikacji kolejowej między Łodzią a Warszawą jest konieczne. Słusznie. Dowiadujemy się później o rezultatach ankiety, rozpisanej na ten temat przez zarząd miejski. Wynika z niej, iż Łódź chce: skrócenia czasu jazdy pociągów między Łodzią a Warszawą, zmian w rozkładzie jazdy, zwiększenia liczby pociągów bezpośrednich.

Jak to dobrze, że wiemy chociaż, czego nam trzeba. Wiedzieć, czego się chce, to już zadatek na to, czego się chce. Postulaty te są zresztą bardzo słuszne. W detalach — protestujemy przeciwko zatrzymywaniu się pociągów na każdej przydrożnej stacyjce, przeciwko nadaniu pociągom nawet dalekobieżnym charakteru wycieczkowych i podmiejskich.

Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, jak podaje „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi", ograniczyło się do krótkiego wyrażenia swej opinji i, wychodząc ze słusznego założenia: im mniej złudzeń, tem lepiej — wskazało na niedogodność połączeń między Łodzią a zdrojowiskami polskiemi, „konkretnych jednak wniosków, nie zgłasza".

W tymże „Dzienniku", który wychodzi, notabene, co miesiąc, podaje się w szczegółach, jakie znowu ulice zostały oświetlone, a nadto dowiadujemy się z niego, że wielu jest jeszcze odważnych, bo komisja budowlana i inspekcja budowlana mają dużo jeszcze planów i projektów budowlanych do zaopinjowania, zatwierdzenia, albo — zawieszenia, że łódzki urząd rozjemczy istnieje już lat 15, przyczem w ciągu tego czasu załatwił około 50.000 spraw, że i jakie ulgi podatkowe przyznane zostały przez magistrat. I komu. Właściciele domów to nie interesuje tak bardzo, bo w liczbie „dotkniętych" ulgami podatków, niema nieruchomościowego, a jest zato podatek od lokali.

W jednej ze wzmianek czytamy zapowiedź, że jeszcze w ciągu r. b. nastąpi realizacja konwersji pożyczek

Zasadniczo chodzi tu o kilka gwar łęczycko-sieradzkich, dość melodyjnych i śpiewnych z wyraźnem przeważnie akcentowaniem wszystkich spółgłosek zębowych i językowych w częściach południowo-zachodnich tego obszaru i lekkiem mazurzeniem w kierunku północno-wschodnim.

Szczególnie wyraźne staje się to mazurzenie w północnej części powiatów tureckiego i kolskiego, w łęczyckim, łódzkim i brzezińskim.

Jest ono zapewne wynikiem osadnictwa mazowieckiego już w XIV wieku, za wnuków ks. Konrada, a później od inkorporacji Mazowsza w 1529 roku i po przeniesieniu stolicy państwa do mazowieckiej Warszawy około 1600 roku, — działają silne wpływy polityczne i gospodarcze.

Bogate i zasobne ziemiaństwo sieradzko-łęczyckie bywa często ze służbą i dworem w stołecznym grodzie, a jeszcze częściej wchodzi w parantelę ze szlachtą mazowiecką.

W tych warunkach zachodzić może i zachodzi częste przesiedlanie poddanych na nowe obszary i nasiąkanie właściwości mazowieckich do mowy ludu.

Szerzej przytem od właściwości fonetycznych oraz morfologicznych występują cechy słownikowe.

Liczne mazowieckie wyrazy gwarowe występują na obszarach sieradzko-łęczyckich.

Dla przykładu więc ogólnopolskie okrężne nazywa się tu często pokryżne, zwykły, domowy kogut bywa na północy kurakiem, na południowym zachodzie znów wyłącznie kokotem, a niecka, czyli miska, powszechnie używana w Sieradzkiem nosi w Łęczyckiem i w powiecie tureckim ciekawą i mało spotykaną nazwę kopanki.

Inaczej znów kształtują w całem Wieluńskiem silne i wyraźne wpływy śląskie mowę tamecznego ludu, a za przykład ich w słownictwie tego terytorjum wziąć można wyraz sarnik dla oznaczenia ogólnopolskiego rogacza, jelenia, chociaż stara tradycja ludowa wprowadza nazwę samego Wielunia właśnie od jelenia.

Dalej występuje na całym prawie obszarze zasadnicza małopolska właściwość gwarowa, wskazana już ogólnie przez prof. Nitscha, a polegająca na stałej zmianie twardego k na miękkie h (x).

Szczególnie na północnym wschodzie łódzkiego obszaru językowego mówi lud thnąć zamiast tknąć, albo traht zamiast zwykłego traktu.

Ustaje działanie tej małopolskiej właściwości gwarowej na południowym zachodzie, w sferze wymienionych już wpływów śląskich, idących po linji Ostrzeszów-Wieluń i dlatego pozostaje tam ogólnopolskie brzmienie tknąć i trakt.

Są wreszcie innego rodzaju właściwości, stanowiące nabytki z wielkiego miasta, z rozmów z letnikami i z szoferami autobusów, a nieraz — z lektury gazet i kryminalnych powieści, sprzedawanych wciąż jeszcze na jarmarkach.

Żywe, mocne i silne życie pulsujące od Łodzi ściera coraz bardziej odrębności gwar sieradzko-łęczyckich, z których wyrasta przecież mowa polskiego ludu robotniczego w polskim Manchesterze.

— Ski.

Obcokrajowy Berlin.

Ze statystyki udziału cudzoziemców we władaniu nieruchomościami w Berlinie.

Wśród licznych zjawisk, stanowiących konsekwencje okresu inflacyjnego w Niemczech, — jedno jest szczególnie poważne, przytem ciekawe, ponieważ w żadnej stolicy europejskiej nie występuje z podobną siłą.

Chodzi tu mianowicie o znaczny stosunkowo udział cudzoziemców we władaniu nieruchomościami w Berlinie.

Zjawisko, wytworzone w warunkach wyjątkowych, wymaga pewnej perspektywy dziejowej, którą daje cofnięcie się do roku 1919.

Do Berlina, żyjącego pod strasznem wrażeniem klęsk politycznych i gospodarczej ruiny, przybywać poczynają cudzoziemcy...

Przyjeżdżają z krajów mocnej waluty, z małych neutralnych państewek jak Danja, Holandja, Szwecja, albo z potężnych U. S. A., zbogaconych na dostawach wojennych i spekulacjach w demobilu.

Nabywają oni najbardziej nowoczesne, wspaniałe i wysokowartościowe domy czynszowe w dzielnicach najlepszych oraz kamienice w City berlińskiem...

Po nich dopiero przychodzą w połowie 1922 roku nabywcy z krajów o walutach słabych, z młodych jeszcze państw jak Czechosłowacja, Austrja, Polska, Rumunja...

Ci nowi ludzie szukają poprostu lokaty dla pewnej sumy dolarów, funtów, lub franków szwajcarskich, po-

---

obligacyjnych m. Łodzi. Ministerstwo Skarbu nie przeszkadza tej konwersji, jak zapewnił odnośny delegat.

*

Miesiąc listopad przeszedł naogół spokojnie. Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że nie wybuchła żadna nowa wojna, nie było nigdzie nowych, godnych uwagi rewolucyj. Do hiszpańskiej wszyscy już zdążyli się przyzwyczaić, jak do kryzysu, sezonowej anginy lub grypy i chronicznego braku forsy.

Ale a propos forsy jest źle. Nie dlatego, że jej nie mamy, ale dlatego, że pewno będziemy jej mieli jeszcze mniej. Zmniejszyć „nic" jest wprawdzie niepodobieństwem, ale najprawdopodobniej uda się to Ministerstwu Skarbu. Wynika to zbyt, niestety, niedwuznacznie z zapowiedzi przedstawiciela rządu o reformie podatkowej i, co gorsza — o podniesieniu nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich, plus... danina mieszkaniowa na fundusz szkolny.

*

Swego czasu słyszałem utyskiwania na brak bezrobocia... w odnośnych urzędach, produkujących rozporządzenia i ustawy. Przyznać trzeba, że na pomysłowości tam nie zbywa.

Przed paru tygodniami powstał prawdziwy popłoch wśród kawalerów, innych osób bezżennych i bezdzietnych małżeństw: podatek od samotności. Całkiem poprostu: za wszystko trzeba płacić, a więc jeśli nie masz, obywatelu, żony, a masz zatem spokój, równowagę ducha i możesz w domu wytrzymać, płać podatek. O projekcie tym jednak ucichło. Widocznie odłożono go na później. Tymczasem zacznie się od daniny mieszkaniowej, potem jużby nawet nie wypadało.

Psy, jak wiadomo, są dokładnie opodatkowane. Obecnie jednak zdarzyło się sporo wypadków opodatkowania właścicieli domów spowodu — cudzych piesków. To znaczy wobec niedostarczenia w porę wykazów właścicieli psów. Lojalny obywatel, płacąc grzywnę ze wspomnianego tytułu, powinien odczuwać głębokie zadowolenie, że i z tego, tak niespodzianego źródła, otrzyma Skarb Państwa jakiś zasiłek.

*

Na froncie gospodarczym listopad zmian nie przyniósł. Z relacyj gazetowych wynika, że sytuacja ogólna doznała nowej, znacznej poprawy, uruchomienie wzrasta, a jednocześnie wzrósł japoński dumping, tym razem wełniany i narodził się nowy dumping bawełniany, rosyjski. Oba olbrzymy gospodarcze, Japonja i Rosja, grasują szczęśliwie raczej poza granicami Polski, a my, szczęśliwie, tak bardzo znowu nie eksportujemy. Zawsze jednak jest to nieco przykre. Zwłaszcza dla tych, co jednak trochę towaru wywożą.

Na miejscu, nietylko w Polsce, ale nawet w Łodzi, zaznaczył się dumping dość niezwykły, a w jesieni bar-

nieważ zakazy i przepisy dewizowe w ich własnym kraju uniemożliwiają im bezpieczne przechowywanie znacznych niekiedy sum.

Nabywają oni przeważnie domy starsze, w dzielnicach mniej wytwornych, w City, w Nord, Ost i Süd-West miasta.

Obliczenia statystyczne przeprowadzone w 1933 roku przez urzędy skarbowe miasta Berlina, opierają się na swoistem, może nawet słusznem, pojmowaniu tej cudzoziemskości właścicieli nieruchomości...

Uważają bowiem za cudzoziemca tego, kto stale swoje miejsce zamieszkania ma zagranicą, czyli dochody ze swej nieruchomości w Berlinie wywozi z Niemiec do swej ojczyzny.

Otóż takich cudzoziemskich właścicieli nieruchomości w Berlinie wykazuje pomieniona statystyka 5137.

Najwięcej w dzielnicy Kreuzberg — 579, najmniej Köpenck — 27.

Śródmieście ma 441 cudzoziemców właścicieli nieruchomości, Charlottenburg — 481, Wilmersdorf — 356, Lichtenberg — 203.

Większość takich właścicieli nieruchomości, mianowicie 5174 stanowią osoby fizyczne, tylko 263 — osoby prawne, spółki akcyjne i stowarzyszenia.

Pod względem przynależności państwowej rozpadają się ci cudzoziemcy na liczne grupy dla różnych krajów europejskich i ziem pozaeuropejskich.

A więc najwięcej stosunkowo, bo 1041 nieruchomości mają w Berlinie obywatele polscy, dalej — 910 — Austrjacy, 537 — mieszkający w Czechosłowacji.

Stanowi to, w przerachowaniu procentowem — 20,4%, 17,8% i 10,6%, łącznie 48,8% czyli nieomal połowę całego stanu posiadania cudzoziemców w Berlinie.

Jedną tylko nieruchomość ma jakiś obywatel australijski, po 2 — mieszkańcy ks. Luksemburg i Lichtenstein, po 5 — Meksykańczycy i Chińczycy, 6 — Japończycy, 7 — Grecy, 8 — ludzie zamieszkujący stale w Chile.

Po kilkadziesiąt nieruchomości berlińskich należy do osób, przebywających stale w Belgji (51), Gdańsku (84), Rumunji (89).

W granicach od 100 do 500 nieruchomości mają mieszkańcy najróżnorodniejszych krajów, a więc — 128 — Brytyjczycy, 161 — Holendrzy, 194 — Szwajcarzy, 283 — Węgrzy i 291 — Amerykanie, z czego na ludzi z U. S. A. — przypada 188.

W tej barwnej jak widać mozaice cudzoziemców — właścicieli nieruchomości w Berlinie brak jeszcze właścicieli 166 terenów niezabudowanych, a poza tem niema przecież, zgodnie z założeniami już wymienionemi, nieruchomości należących do tych cudzoziemców, którzy stale w Berlinie zamieszkują...

Przy uwzględnieniu tej jeszcze liczby wolno bez przesady podnieść cyfrę nieruchomości berlińskich, znajdujących się w ręku właścicieli-cudzoziemców do 10.000.

Oczywiście, że taki stan rzeczy utrudnia konsolidowanie akcji związków właścicieli nieruchomości w Berlinie i stanowi już przedmiot rozważań czynników państwowych...

Z tych więc względów nie jest to wszystko obojętne dla obywateli polskich i nie pozostanie oczywiście obojętnem dla naszych władz dyplomatycznych i konsularnych w stolicy dzisiejszych Niemiec.

— St.

Zjazd właścicieli nieruchomości w Stuttgardzie.

Zjazdy właścicieli nieruchomości odbywają się obecnie we wielu krajach, bo życie społeczne i gospodarcze, komplikując się coraz bardziej, stwarza dla nich coraz nowe obowiązki i ciężary, którym wspólny tylko wysiłek organizacyjny wydołać może.

W dniach 27 i 28 października obraduje podobny zjazd właścicieli nieruchomości w Niemczech.

Miejscem obrad jest wirtemberskie miasto Stuttgard, a przedmiotem narad szereg zagadnień natury politycznej i socjalno-ekonomicznej.

Władze państwowe traktują ten zjazd z całą powagą i należytem zainteresowaniem, czego dowodem powitalna depesza rządu Rzeszy.

Właściwe obrady rozpadają się na dwa działy *programowe.*

Jeden omawia prace już dokonane, drugi — przedstawia zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Z prac dokonanych ocenia zjazd — *załatwienie kwestji oprocentowania długów hipotecznych* przez odpowiednią ustawę państwową, **redukcję podatków państwowych i komunalnych według wskazań związku i wreszcie znaczne ograniczenie przymusu oraz nadzoru państwowego w sprawach najmu, przez wprowadzenie rozumnej ustawy o polubownym kontrakcie, ułożonym przez związki**

---

dzo aktualny. Oto pojawiły się na łódzkim rynku (ściśle — w pokątnej, jak najdyskretniejszej sprzedaży) jedwabne parasolki, w cenie... czterech czy pięciu złotych za sztukę. To znaczy (podobno) cztery razy tańsze od naszych własnych, nieprzemycanych i niedumpingowych. Parasolki znaków firmowych nie mają, dostawcy narazie zamknięci nie zostali, trudno zatem stwierdzić, jakie jest pochodzenie wspomnianych parasolek. Mówi się jednak, że to również japońskie. Japończycy lubią sprzedawać wszystko na kilogramy — za grosze.

Naprzykład — kilogram zegarków za osiem złotych. Czy nawet taniej.

Przemyt — to podobno kryminał. Jeżeli zatem już ruszamy tę dziedzinę, nie od rzeczy będzie wspomnieć o dwóch niezwykłych wydarzeniach w naszej kryminalistyce.

Pierwsza — to niezwykły nawet jak na meksykańskie, nietylko nasze stosunki wypadek, który wydarzył się w Piotrkowie: sześcioletni chłopiec zamordował matkę. Tak poprostu: uderzył polanem drzewa. Wystarczyło. Arcywymowne jako przykład stosunków między dziećmi a rodzicami.

Drugi wypadek, o którym warto wspomnieć, jest raczej wesoły. Od setek lat zdarzało się, nawet dosyć często, że cyganie kradli dzieci. Przed paru tygodniami — naodwrót — skradziono dwie cyganki. Nietylko skradziono. Porwano, a więc zrabowano.

Chodzi o córki osławionego cygana hipnotyzera, Siwca. Nie byłoby dziwnem, gdyby okazało się, że córeczki odziedziczyły po ojcu zdolności hipnotyzerskie i kazały się porwać. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć sobie przedsiębiorczość dwóch chłopków z okolicy Wawra pod Warszawą.

*

Wspaniałą jest zasada: porządek musi być. „Ordnung ist Ordnung!"...

Łódź pod tym względem miała dotąd spokój. Nie była tak zanadto porządkowana.

Obecnie wszystko się zmieniło: chwilowo dozwolone jest jeszcze zatrzymywanie się we wnękach bram i — na podwórzach. Za udawanie stójkowego przez wystawanie na chodniku — złotóweczka od osoby. Za rzucenie ustnika papierosowego w niektórych punktach miasta — od złotego do dwóch, do uznania pana posterunkowego. Poza tem p. starosta grodzki osobiście dogląda, czy właściciele sklepów przypadkowo nie zaopatrują kogokolwiek w żywność — po godzinie zakazanej. „Uporządkowano" również ruch tramwajowy, bo pociągi kursują już obecnie co dwanaście minut, nie docierając, oczywiście, jak i dawniej do krańców miasta po godzinie 11-ej wieczór.

O czem tu jeszcze pisać? Czy o tem, że pomimo wielu emocyj natury podatkowej i wydatkowej jednak na świecie jest bardzo nudno? Chyba o tem nie warto, bo o tem wszyscy wiemy.

Ir. Krusz.

właścicieli nieruchomości i stowarzyszenia lokatorów, a omawianym już na łamach Głosu Obywatelskiego (sierpień 1934).

W szeregu zamierzeń staje przedewszystkiem i zupełnie słusznie **kwestja zmuszenia wszystkich właścicieli nieruchomości do wstąpienia w szeregi organizacyjne.**

Albowiem, jak trafnie określa to jeden z mówców, tylko przynależność do organizacji daje uświadomienie obywatelskie, a tem samem pewność ruchów i posunięć, tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebną...

Druga zkolei sprawa to współpraca związków właścicieli nieruchomości z władzami komunalnemi.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wspólne i zgodne wystąpienia przy zwalczaniu szkodliwej spekulacji terenowej, dalej — o współpracę przy lokalnem przynajmniej redukowaniu bezrobocia, i ostatecznie — o możliwie ugodowe traktowanie wszelkich spraw, związanych z trwaniem przymusu i nadzoru państwowego w niektórych dziedzinach najmu mieszkaniowego.

Informacje i wiadomości bieżące.

Płatności w listopadzie.

Do końca listopada b. r. płatna jest należność podatku państwowego od nieruchomości i dodatku komunalnego za III kwartał 1934 r. oraz podatku od lokali i od placów budowlanych za IV kwartał 1934 r., przyczem od wpłat, dokonanych na te podatki do 14 grudnia r. b. nie będą pobierane odsetki za zwłokę.

W listopadzie należy również uiścić opłaty na Fundusz Pracy za III kwartał 1934 r.

Nadmieniamy, że wobec przewidzianego przez nową ordynację podatkową przesunięcia terminów płatności podatków, należność podatku od nieruchomości za IV kwartał 1934 r. płatna będzie w pierwszym miesiącu po kwartale, t. j. w styczniu przyszłego roku, zamiast, jak dotychczas, w lutym.

Wykazy lokatorów.

Według nowej ordynacji podatkowej wszyscy właściciele nieruchomości na terenie miast obowiązani są do sporządzenia i dostarczenia właściwym urzędom skarbowym w terminie do 15 stycznia wykazy najemców według stanu z roku poprzedzającego z wyszczególnieniem wszystkich lokali, znajdujących się w ich nieruchomościach, tak mieszkalnych, jak i handlowych lub przemysłowych, z podaniem ilości pomieszczeń, charakteru ich użytkowania oraz kwoty otrzymanego rocznego czynszu dzierżawnego lub rocznej wartości czynszowej.

Potrzebne w tym celu druki według wzoru, ustalonego rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej, otrzymać można w biurze Centralnego Stowarzyszenia Właśc. Nieruch., Piotrkowska 46.

We wskazanym wyżej terminie t. j. do 15 stycznia 1935 r. właściciele nieruchomości obowiązani są również złożyć deklaracje, dotyczące placów budowlanych oraz listy szczegółowe najemców.

Czas składać podania w celu uzyskania ulg dla nowowzniesionych budowli.

Termin składania podań w celu uzyskania ulg dla istniejących nowowzniesionych budynków upływa z dniem 31 grudnia 1934 r.

Do składania ulg są obowiązani:

W sprawie podatku od nieruchomości — właściciele wszelkich budynków, których użytkowanie rozpoczęto po 16 września 1930 r.

W sprawie podatku dochodowego — wszyscy właściciele domów mieszkalnych, którym przysługuje zwolnienie od podatku dochodowego.

Potrącalność nadzwyczajnej daniny majątkowej i odsetek za zwłokę.

Okólnikiem z dnia 21. IX. 34 L. D. V. 27742/2/34 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż, zgodnie z postanowieniami art. 10 p. 5 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od ogólnego dochodu podatkowego należy odliczyć bezpośrednie podatki państwowe z wyjątkiem niektórych taksatywnie wymienionych podatków. Z powyższego przepisu wynika, że wszystkie bezpośrednie podatki, których niepotrącalność nie została specjalnie zastrzeżona, podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu, a więc i **nadzwyczajna danina majątkowa.**

Również odsetki za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o państwowym podatku dochodowym, bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają. Wątpliwości, jakie powstawały w tej mierze, rozstrzygnął ostatecznie Najwyższy Trybunał Administracyjny (wyr. z dn. 15. IX. 30 r. L. Rej. 2397/28 i z dn. 10. III. 33 r. L. Rej. 3105/30).

Prawo pobierania od lokatorów opłat za wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatnio doniosłą sprawę, dotyczącą kwestji obowiązku ponoszenia opłat za wodę przez lokatorów domu, świeżo przyłączonego do miejskiej sieci wodociągowej.

W rozprawie właścicieli nowoskanalizowanego domu w Warszawie przeciwko Magistratowi, jako najemcy, o zł. 720 tytułem opłat za wodę Sąd Najwyższy ustalił, że nowela z dn. 14 marca 1928 do ustawy o ochronie lokatorów ma zastosowanie do domów, niemających w chwili wejścia w życie ustawy urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych i później dopiero z wodociągiem gminnym i kanałami połączonych, że zatem na mocy art. 7 ustawy o ochr. lok. w redakcji, ustalonej rozporządzeniem z dnia 14. III. 1928 r. właściciele takich domów, pomimo dojścia komornego do wysokości, wskazanej w ust. 2 tegoż artykułu, **mają prawo do pobierania od lokatorów dodatkowych kwot za opłaty gminne od dostarczania wody w zależności od tego, kiedy dom połączony został z wodociągiem gminnym, przed, czy po wejściu w życie ustawy o ochr. lokatorów** (C. I. 1185/33 z dn. 15. I. 34).

W drodze analogji tę samą zasadę zastosować można do opłat kanalizacyjnych, z czego wynika, że właściciele nieruchomości mają prawo pobierania od lokatorów opłat za przyłączone do sieci miejskiej urządzenia kanalizacyjne.

Gorliwość urzędów skarbowych.

Niektóre urzędy skarbowe w Łodzi w gorliwości inkasowania należności podatkowych posunęły się aż tak daleko, że już na początku listopada zażądały od płatników zapłacenia podatku od nieruchomości za III kwartał b. r., pomimo, że podatek ten jest płatny w ciągu całego miesiąca i staje się zaległością dopiero z dniem 1 grudnia. Również niektóre urzędy skarbowe upominały się w listopadzie o uiszczenie opłat na Fundusz Pracy za III kwartał 1934 r., który także płatny jest do końca miesiąca.

Gorliwość jest cechą godną pochwały, ale jeżeli gorliwość przekracza granice, to staje się przeszkodą, zwłaszcza dla urzędów skarbowych.

Ubezpieczenie na wypadek eksmisji?

Jak donosi prasa codzienna, jedna z organizacyj społecznych wystąpiła z inicjatywą wprowadzenia ubezpieczeń na wypadek eksmisji. Wedle tego projektu każdy lokator wpłacałby niewielką składkę na rzecz takiego ubezpieczenia. O ile zostanie udowodnione, że eksmisja następuje wskutek ubóstwa lokatora ubezpieczonego, Zakład Ubezpieczeń pokryłby komorne w całości względnie częściowo.

Podobno projektem tym zainteresowały się nietylko szerokie sfery gospodarcze, ale i czynniki rządowe.

Stworzenie takiej instytucji, gwarantującej płacenie komornego, odpowiadałoby również interesom właścicieli nieruchomości.

Odpowiedzialność solidarna za naruszenie przepisów podatkowych.

Wydane zostało rozporządzenie o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych, w myśl którego za grzywny, nałożone na każdego, kto załatwia sprawy cudze, jako pełnomocnik, zarządca, pracownik lub w jakimkolwiek innym charakterze, z powodu naruszenia przepisów podatkowych, odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.

Sprzedaż zajętych ruchomości.

Okólnikiem z 28 września 1934 r. L. D. V. 25195/1/34 w sprawie interpretacji ust. 1 § 80 przepisów o egzekucji skarbowej Min. Skarbu wyjaśniło, że sprzedaż zajętych ruchomości przed pierwszą licytacją w inny sposób, nie wyłączając sprzedaży z wolnej ręki, może urząd skarbowy zarządzić jedynie za zgodą zobowiązanego; jeżeli natomiast w pierwszym terminie licytacji sprzedaż nie doszła do skutku, urząd może, nawet bez zgody zobowiązanego, zarządzić sprzedaż w inny sposób, o ile zachodzi ważny interes wierzyciela lub zobowiązanego.

Podatek od ładunków kolejowych zniesiony od 1 kwietnia 1935 r.

Na podstawie rozporządzenia o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. Nr. 94 z 1934 r.) zniesiony zostanie z dniem 1 kwietnia 1935 r. podatek od ładunków, wprowadzony na mocy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 1923 r.

Rozporządzenie o własności lokali.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. Nr. 94, poz. 848) uregulowano zagadnienie własności lokali w domach, wybudowanych zwłaszcza w większych miastach, jako nieruchomości należące do spółdzielni mieszkaniowych lub budowlano-mieszkaniowych. W myśl rozporządzenia mieszkania będą obecnie hipoteczną własnością poszczególnych właścicieli, choćby znajdowały się one w domach wielopiętrowych. Właściciel lokalu będzie poza tem współwłaścicielem gruntu, fundamentów, dachów, ścian zewnętrznych itp. Pojedyńczy lokal będzie mógł być przedmiotem tranzakcji, objektem ewent. obciążenia długami itp. Osobno wydane zostały przepisy o sposobie ujawniania hipotek.

Numeracja nieruchomości.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące sprawę ustalania nazw miejscowości oraz numerowania nieruchomości.

W myśl tego rozporządzenia urzędowe nazwy miejscowości ustalane będą przez specjalnie utworzoną w tym celu Komisję Ustalania Nazw Miejscowości, urzędującą przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W stosunkach publicznych będzie wolno używać jedynie nazw w brzmieniu, ustalonem przez wspomnianą komisję. Rozporządzenie zobowiązuje ponadto zarządy miejskie do umieszczania i utrzymywania na narożnikach ulic i placów tabliczek z nazwami ulic i placów oraz do oznaczenia wszystkich nieruchomości numerami porządkowemi.

Właściciele budynków lub placów obowiązani są umieścić na swych nieruchomościach tabliczki z odpowiedniemi numerami i utrzymywać je w należytym porządku. Za złośliwe uszkodzenie lub usunięcie tych tabliczek grozi kara aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 zł.

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W swoim czasie Ministerstwo Skarbu wstrzymało ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Ponieważ jednak dyrekcja chciałaby złożyć sprawozdanie za rok 1933 i przedstawić do zatwierdzenia preliminarz budżetowy na rok 1934, dyrekcja Towarzystwa Kredytowego zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zezwolenie odbycia ogólnego zebrania w celu załatwienia wymienionych spraw.

Ministerstwo Skarbu ustosunkowało się do prośby dyrekcji przychylnie i w tych dniach spodziewane jest wydanie w tej sprawie decyzji.

W sprawie oddłużenia własności nieruchomej miejskiej.

W związku z wniesieniem przez dłużników niektórych towarzystw kredytowych miejskich memorjału w sprawie oddłużenia własności nieruchomej miejskiej, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze, Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że nie przewiduje narazie dalszego rozszerzenia ulg dla tej kategorji dłużników z uwagi na to, że oprocentowanie tych długów zostało już obniżone, oraz że właściciele nieruchomości miejskich korzystają z ulg, przewidzianych w znowelizowanej ustawie o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Realizacja konwersji pożyczek obligacyjnych m. Łodzi.

Pomiędzy Zarządem Miejskim w Łodzi oraz dwiema grupami posiadaczy 6% obligacyj miejskich, t. j. członkami Związku Przemysłu Włókienniczego, reprezentowanymi przez adwokata Zejdę i członkami Stowarzyszenia posiadaczy obligacyj m. Łodzi, reprezentowanymi przez adwokata Fajtłowicza, podpisany został akt ugody, mocą którego wojenne pożyczki obligacyjne m. Łodzi z lat 1915—1922 łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami za czas od 1 lipca 1925 roku do 30 czerwca 1934 roku będą wymienione na złotowe obligacje pożyczki konwersyjnej. Wypłata natomiast odsetek od nowych obligacyj za drugie półrocze 1934 roku (I kupon) nastąpi w styczniu 1935 r.

W sprawie powyższej przybył do Łodzi radca Ministerstwa Skarbu, p. Gierych, i odbył konferencję z p. Komisarzem Rządowym m. Łodzi, celem ustalenia ostatecznych warunków konwersji.

Ponieważ do aktu przedstawiono około 70% wszystkich obligacyj, nic nie stoi na przeszkodzie, aby konwersja została zatwierdzona. Należy więc spodziewać się, że jeszcze w ciągu b. r. posiadacze obecnych świadectw tymczasowych i obligacyj otrzymają zamienne obligacje pożyczki konwersyjnej.

Zniżka opłat sądowych.

Ukazały się nowe przepisy o kosztach sądowych, przewidujące obniżkę opłat w postępowaniu sądowem.

Opłaty pobierane od spraw spornych wnoszonych do sądu, są następujące: wpis, opłata od podań i załączników, opłata kancelaryjna, opłata za doręczenia i kaucja kasacyjna.

Wpis jest stały i stosunkowy t. j. zależny od wysokości przedmiotu sporu. Wysokość wpisu stosunkowego wynosi:

1) przy wartości przedmiotu do 5000 zł. włącznie 2%;
2) przy wartości przedmiotu do 50.000 zł. włącznie
   od pierwszych 5000 zł. — 100 zł.;
   od nadwyżki — 1½%;
3) przy wartości przedmiotu ponad 50.000 zł.
   od pierwszych 50.000 zł. — 775 zł;
   od nadwyżki — 1%.

Każde rozpoczęte 100 zł., a w przypadku, gdy wartość przedmiotu przewyższa 50.000 zł. każde rozpoczęte 1000 zł. liczy się za pełne.

Opłata od każdego podania i załącznika, w postępowaniu przed sądami grodzkiemi, wynosi 50 gr., w postępowaniu przed wszystkiemi innemi sądami — 2 zł.

Za klauzulę wykonalności, zaświadczenia, wyciągi oraz inne pisma, wydawane przez sąd na podstawie akt, pobierana jest opłata w wysokości 50 gr. od każdej choćby tylko rozpoczętej strony w sądzie grodzkim, zaś zł. 1 od każdej strony we wszystkich innych sądach.

Opłaty za doręczenie określone zostaną osobno przez Ministra Sprawiedliwości.

Przepisy powyższe wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1935 r.

Plan regulacyjny nie został zatwierdzony.

Plan regulacyjny miasta Łodzi, który w swoim czasie wywołał tyle poruszenia w sferach właścicieli domów, nie został jeszcze zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, zatwierdzony nie zostanie.

Jak wiadomo — projekt omawiany, który spotkał się z wieloma zastrzeżeniami zainteresowanych zrzeszeń, był już raz odrzucony przez województwo i, po wprowadzeniu pewnych zmian — wyłożony ponownie do wglądu. Ten nowy, albo raczej zmodyfikowany projekt, nie spotkał się z życzliwem przyjęciem sfer gospodarczych, czemu wyraz dała łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, zgłaszając ujemne opinje o tym planie i wysuwając swoje projekty zmian, jakie winny być w planie regulacyjnym przeprowadzone.

Urząd wojewódzki, po zapoznaniu się z poprawkami, zgłoszonemi przez Izbę i z opinjami, wyrażonemi przez poszczególne organizacje, przesłał cały materjał ministerstwu. Jakkolwiek do chwili obecnej brak jest pozytywnej w tej sprawie odpowiedzi władz centralnych — w kompetentnych sferach stolicy uchodzi za pewne, że plan regulacyjny Łodzi nie znalazł i nie znajdzie aprobaty ministerstwa.

Najprawdopodobniej zatem w ciągu najbliższych tygodni kwestja ta wypłynie znowu na powierzchnię.

Akcja kredytowo-budowlana B. G. K. w roku bieżącym.

Suma kredytów, przyznanych przez B. G. K. na cele budowlane w roku bieżącym wynosi 31.170.620 zł., co stanowi 97,1% sumy nadesłanych wniosków, zaś 90,4% sumy kontyngentu. Kredyty zrealizowane wynoszą w sumie 22.161.280 zł., co stanowi 71,1% sumy kredytów przyznanych. Stosunek ten jest prawie jednakowy przy budownictwie drobnem i blokowem, natomiast w grupie kredytów na przebudowę dużych mieszkań na małe i remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań — stosunkowo niski.

Ogólny koszt budowy, przebudowy, względnie remontu 6343 domów, finansowanych w toku akcji kredytowo-budowlanej roku bieżącego, wyraża się kwotą około 134 miljonów zł. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych wynosi 52.630, przyczem samo drobne budownictwo daje tu 39.616 izb. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025.

Koszt budowy jednej izby przy budownictwie blokowem wynosił przeciętnie 3675 zł., zaś przy budownictwie drobnem — 2133 zł., co wskazuje, że izby z budownictwa blokowego są lepiej wyposażone w instalacje wewnętrzne lub większe.

Tani koks.

Członkowie Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ul. Piotrkowska 46, otrzymać mogą za pośrednictwem Stowarzyszenia koks z Gazowni Miejskiej po znacznie zniżonej cenie.

W kraju i poza krajem.

Rozwój plantacyj miejskich w Łodzi.

W chwili rozpoczęcia wielkiej wojny Łódź liczyła plantacyj miejskich 70 ha, prywatnych parków i ogrodów około 110 ha, drzew na ulicach i placach było 2300. Do miasta należał teren leśny o przestrzeni 400 ha. W czasie wojny jednak lasy zostały wycięte i pozostało z nich tylko 115 ha. Gdy w roku 1919 samorząd polski objął władzę, stan zadrzewienia Łodzi był następujący: plantacje miejskie wraz z pozostałym terenem leśnym 190 ha, prywatnych parków 110 ha, 3300 drzew na ulicach miasta. Wynosiło to 6,9 m kw. powierzchni zieleńców na mieszkańca oraz 1 drzewo uliczne na 130 mieszkańców.

Obecnie ilość parków i skwerów miejskich wynosi 235,5 ha, co daje 3,9 m kw. plantacyj na mieszkańca. Ilość drzew została powiększona do 22.000, skutkiem czego jedno drzewo uliczne przypada na 28 mieszkańców. Łącznie z parkami prywatnemi ogólna przestrzeń zadrzewiona wynosi 560 ha i na jednego mieszkańca przypada 9,25 m kw. zieleni.

Po ukończeniu parku ludowego na Polesiu, nad którym prace są w toku, ogólny stosunek zieleni do ilości mieszkańców z uwzględnieniem parków prywatnych, będzie wynosił około 11,6 m kw. na mieszkańca.

Zjazd stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miast, obciążonych pożyczką ullenowską.

W tych dniach w lokalu Polskiego Związku Zrzeszeń w Warszawie, odbył się Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości miast, obciążonych pożyczkami ullenowskiemi.

Jak wiadomo miasta te zaciągnęły w swoim czasie pożyczkę ullenowską na bardzo uciążliwych warunkach na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne. Nie mogąc podołać zobowiązaniom, wynikającym z tytułu tych pożyczek, magistraty przerzuciły ciężar obsługi długów na właścicieli nieruchomości w formie nadmiernych opłat kanalizacyjnych i wodociągowych.

Obecni na zjeździe delegaci przedstawili sytuację własności nieruchomej w poszczególnych miastach, obciążonych pożyczką ullenowską.

W rezultacie Zjazd przyjął szereg rezolucyj domagając się m. in. obniżenia opłat kanalizacyjnych i za wodę, inkasowania należności za wodę bezpośrednio od konsumentów, stworzenia taniego kredytu długoterminowego na inwestycje kanalizacyjno-wodociągowe itp.

Zjazd Związku Towarzystw Kredytowych

W dniu 4 listopada r. b. odbył się w Kielcach zjazd Związku Towarzystw Kredytowych Miejskich z udziałem licznego grona delegatów wszystkich towarzystw kredytowych miejskich.

Najbardziej aktualną z poruszonych na zjeździe kwestyj była sprawa wznowienia emisji listów zastawnych.

Poza tem obradowano nad projektem statutu towarzystw kredytowych miejskich, przyczem wypowiedziano się za dłuższą kadencją władz towarzystw oraz za wyborami dyrekcji przez reprezentantów.

Następnie załatwiono budżet Związku i sprawy organizacyjne.

Kłopoty warszawskiego Magistratu z domami miejskiemi.

Magistrat m. Warszawy wybudował w 1931 r. osiedle na Kole, zawierające 593 mieszkania jedno- i dwuizbowe. Wskutek niewłaściwej gospodarki komorne zostało skalkulowane znacznie wyżej od przeciętnego i wynosi miesięcznie obecnie 28 zł. za jednoizbowy lokal i 47 zł. za dwuizbowy.

Z powodu drożyzny komornego domy te tylko częściowo są zamieszkane, mimo przeprowadzenia tam linji tramwajowej, elektryczności i dróg oraz rozpoczęcia budowy gmachu szkolnego.

Obecnie zgórą 30 proc. mieszkań stoi pustką.

Zawieszenie zarządu zrzeszenia organizacyj lokatorskich.

Jak donosi „M. Pol.", Starostwo Grodzkie Warszawa-Śródmieście zawiesiło zarząd zrzeszenia organizacyj lokatorskich w Warszawie. Zrzeszenie to obejmowało kilka stowarzyszeń, prowadzących akcję w sprawach lokatorskich. Powodem zawieszenia były ujawnione nieporządki i przekroczenia statutowe.

Obniżka stopy procentowej w Austrji.

Według doniesień prasy wiedeńskiej, bankowa stopa procentowa w Austrji ma być obniżona z 4½ na 4% rocznie. W związku z tem spodziewana jest również obniżka oprocentowania kredytu hipotecznego.

Dom z kradzionego materjału na cudzym placu.

W swoim czasie niejaki Piotr Kuła zatrudniony przy rozbiórce soboru na byłym Placu Saskim w Warszawie, rozbierane części przewoził na swój plac. Ze zdobytego w ten sposób materjału budowlanego zbudował dom, który następnie łącznie z placem sprzedał.

Okazało się później, że plac był hipotecznie wydzielony i w ten sposób nabywca otrzymał objekt znacznie mniejszej wartości.

W rezultacie Piotr Kuła oskarżony został o oszustwo i w wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej — skazany na 1 rok więzienia.

Wodociągi w Częstochowie.

Częstochowa posiada wodociągi od 1. I. 1929 r. Miasto liczy ogółem 4798 nieruchomości, w tem przy ulicach, posiadających wodociągi — 2042.

W dniu 31 marca 1933 było przyłączonych do miejskiej sieci wodociągowej 860 nieruchomości, zaś w dniu 31 marca 1934 r. było przyłączonych nieruchomości 1020.

Majątek Ubezpieczalni Społecznych w Polsce.

Majątek instytucyj ubezpieczeń społecznych w Polsce wynosił w r. 1932 przeszło 1.134.000.000 zł., przyczem znaczna część tego majątku to kapitały ubezpieczeń długoterminowych.

Jeśli chodzi o dochody ubezpieczeń społecznych w poszczególnych latach, przedstawiają się one w sposób następujący: w r. 1926 dochód ten wynosił 304,2 milj. zł., w r. 1930 — 647,1 milj. zł., a w r. 1932 — 515,6 milj. zł.

Amnestja odsetek i kar za zwłokę w spłacie podatków dla właścicieli nieruchomości... ale we Lwowie!

Zarządzenie godne naśladownictwa wydał Magistrat Lwowa wprowadzając termin ulgowy wpłat podatkowych bez pobierania odsetek zwłoki w czasie miesiąca października i listopada.

W ten sposób wszyscy płatnicy podatków miejskich, którzy zaległości uiścili w powyższym czasie, nie płacili żadnych odsetek za zwłokę.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana przed niżej wymienionymi notarjuszami przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczne nieruchomości	przy ulicy	Vadium Zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy Zł.	przed notarjuszem	Dnia
91	Drewnowskiej	93.520	701.400	S. Baranowskim	15. II. 1935 r.
318	11-go Listopada	28.680	215.100	A. Rżewskim	" " "
826	Wólczańskiej	19.200	144.000	B. Witkowskim	" " "
843-DE	Karola	50.940	382.050	P. Lewieckim	" " "
1636 i 1637	Wierzbowej	7.140	53.550	J. Zaborowskim	" " "
2407	28 p. Strzelc. Kan.	20.820	156.150	B. Witkowskim	" " "
2508	Piastowskiego	10.780	80.850	K. Okszą-Strzeleckim	" " "
288-a-d	Mielczarskiego	18.640	139.800	H. Klesem	18. II. 1935 r.
321-k	Gdańskiej	13.200	99.000	P. Lewieckim	" " "
787-t	Legjonów(Zielonej)	35.000	262.500	A. Rżewskim	" " "
795-t	6-go Sierpnia	4.280	32.100	K. Okszą-Strzeleckim	" " "
805-o	Zakątnej	2.440	18.300	S. Tułeckim	" " "
1385	Cegielnianej	6.140	46.050	B. Witkowskim	" " "
1404	Cegielnianej	3.940	29.550	R. Wodzińskim	" " "
2028	Srebrzyńskiej	2.200	16.500	J. Zaborowskim	" " "
272-c	Śródmiejskiej	63.040	472.800	R. Wodzińskim	28. II. 1935 r.
271-k-a	Gdańskiej	49.800	373.500	B. Witkowskim	29. IV. 1935 r.
555	Sienkiewicza	36.000	270.000	J. Zaborowskim	" " "
1088-c (ros. ç)	Kilińskiego	25.000	187.500	S. Baranowskim	" " "
2308	Senatorskiej	9.860	73.950	A. Rżewskim	" " "

Prosimy PP. Prenumeratorów „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego" o wpłacenie zaległej prenumeraty na nasze konto czekowe w P. K. O. Nr. 66220. Nieuiszczenie należności pociągnie za sobą wstrzymanie dalszej wysyłki pisma.

Redaktor: Oskar Friese, b. poseł. — Wydawca: Centralne Stowarzysz. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 46. — Odbito w „Drukarni Polskiej“ L. Mazurkiewicza i S-ki, Sp. z ogr. odp. w Łodzi, Kilińskiego 93, tel. 214-64.